

Quebonafide, Luís Nazário de Lima

Wracalem ze szkoly i rzucalem ten plecak na wyro
Nic sie nie liczyl, tylko biegac za pila
Nic mi nie robilo ze jest melanz i pija
Mialem wlasny swiat, tak jak dzieciak z Rio

Ani w te, ani w te, jak mnie pytasz o fifke
Nie umialem wiadzac butow, a juz mialem ekipke
Z Ciechanowskich boisk
Jestem szalonym typkiem
Co po mundialu w Korei i Japonii nosil grzywke
Jak Canarinhos na favelach
Slyszac krzyki z Maracany
Biegnę az mi dech zapiera
Przez orliki i tartany
Na zwirowni i kamieniach
Robilismy bramki z bramy
Zbieralismy sie w szostkach
Teraz zabieramy sie takim samym skladem na koncercie

W wiekszym skladem
Nie patrzę na forse
Za dobrze sie bawie
Kolezka z boiska
Codziennie karnawal
Energia az tryska
Swiat pachnie jak kawa
W oparach zabawy
jujitsu czy samby
A gdy gasna swiatla
Chrystus juz nie patrzy
Tu gdzie kazdy z nas ma to wszystko i nic
A przyszlosc caly czas wiecej imion niz

Luís Nazário de Lima
Luís Nazário de Lima
Luís Nazário de Lima
Luís Nazário de Lima
El Fenomeno
/2x

Jeszcze bogata drogo jest pisana tu typom
Albo zostac bandyta, albo Joga Bonito
Albo kopać albo motać jak tu zwałować sikor
Niech się błaka jak zico to jak droga donikąd
Wszystko w nogach
tutaj ludzi kończą kopać nad ranem
W mieście boga
Tu nikt ci nic nie odda za frajer
I na rogach
Przegrają swoja śliniacą wygraną
Albo skończą grzejąc żeniąc na Copacabana
Miałem kopac piłę
Dziś takie bajki se wkręcam
Gdy znowu patrzę w kolorowe nike jak Neymar
A po meczu na plaży z uśmiechami na twarzy
Brigados z brygadą Wale flaszki na hejnał
Kiedyś skrawek trawy to był cały świat
Podobne emocje później dał mi tylko rap
Cały mój składy i
I liczy się tylko dziś
Przyszłość ma cały czas więcej imion niż

Luís Nazário de Lima
Luís Nazário de Lima

Luís Nazário de Lima
Luís Nazário de Lima
El Fenomeno
/2x